

Zabawa w grzech nie podoba się Bogu

Wywiad z ks. Sławomirem Kostrzewą

M I E S I Ę C Z N I K

EGZORCYSTA

nr 10 (74) październik 2018

cena 12 zł (w tym 8% VAT)

www.miesiecznik egzorcysta.pl

PISMO LUDZI WOLNYCH

Demoniczne zabawki

- Czy reformacja była darem Ducha Świętego?
- Przekleństwo Świadekstwo Jolanty
- Zabawki i antyzabawki
- Święty Jan Paweł II mistykiem
- Gry komputerowe – igraszki ze złem
- Kultura, która niszczy dusze
- Duch Święty daje światu ludzi dobrych

Charyzmaty zawsze
prowadzą do **Jezusa**

Wywiad z ks. Janem Reczkiem, rekolekcjonistą

NR INDEKSU 286095

74 >

ISSN 2299-2197



9 1772299 219005

Nowa książka wydawnictwa

z serii BIBLIOTEKA Miesięcznika Egzorcysta



Anton LaVey, autor „Biblii Szatana” i twórca „Kościoła Szatana”, publicznie powiedział, że *Halloween jest najważniejszym dniem w roku dla Kościoła Szatana*. Noc Halloween w kalendarzu rytuałów satanistycznych związana jest z praktyką tzw. czarnych mszy (parodia Mszy św.) oraz orgii seksualnych związanych z jednoczeniem się z demonami. Łączy się także z symbolicznym składaniem ofiar z ludzi poprzez rytualne wypijanie – z czaszek lub kielichów „udekorowanych” satanistycznie – czerwonego wina, przypominającego ludzką krew. W Kościele Lucyfera składane są „dosłownie” ofiary z mordowanych dzieci lub dziewcz, jako osób wolnych od zła, ofiarowanych Szatanowi. Istotnie, podczas tych ceremonii, chodzi o rodzaj pewnego otwarcia się na określony duchowy świat. Dokonuje się to poprzez dobrowolną, duchową przynależność wyrażoną poprzez gesty, znaki i symbole oraz czyny. Ofiarnicze rytuały pieczętują więź z „bóstwem”, do którego się odnoszą.

Halloween nie ma nic wspólnego z chrześcijaństwem. Jego wydźwiękiem – w formie zabawy – jest wyśmianie bliskości świata zmarłych, których ośmiesza się i pozostawia w sferze zabawowej fantazji.

Bez prawd wiary ze święta Wszystkich Świętych i zmarłych pozostaje zaledwie pusta, wydrążona dynia. Śmieszy, straszy, rodzi zawstydzenie lub stwarza okazje do zabawy, ale w żadnym stopniu nie daje odpowiedzi na niepokojące człowieka pytania egzystencjalne dotyczące śmierci i życia wiecznego.

I N F O R M A C J E I Z A M Ó W I E N I A

■ +48 (22) 266 80 20 ■ www.monumen.pl ■ sklep@miesiecznikiegzorcysta.pl

Bardzo Państwu dziękujemy za wsparcie naszych dzieł i „**Miesięcznika Egzorcysta**”. Możemy liczyć tylko na ludzi świadomych, którzy rozumieją, że istnienie Miesięcznika jest korzyścią dla konkretnych ludzi i całego społeczeństwa. Dlatego prosimy o regularne wspieranie nas na miarę swoich możliwości finansowych. Mamy obietnicę od siostr klauzurowych, karmelitanek bosych, o ciągłej modlitwie za naszych dobroczyńców i czytelników. Ponadto w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca odprawiana jest Msza św. wotywna o Duchu Świętym, sprawowana przez ks. prof. Krzysztofa Guzowskiego, również za naszych dobroczyńców i czytelników.

Prosimy o nieustającą modlitwę w naszej intencji.

Każdemu, kto wspomógł nas kwotą co najmniej 25 zł (oprawa miękka, kod **HZm**) lub 35 zł (oprawa twarda, kod **HZt**), wyślemy książkę „Halloween. Zabawa czy zagrożenie?” bezpłatnie w ramach podziękowania. Kod prosimy podać w tytule przelewu.

W przypadku pytań czy chęci współpracy w naszych działaniach prosimy o kontakt mailowy (redakcja@miesiecznikiegzorcysta.pl) lub telefoniczny **22 266 80 20**.

Z wyrazami szacunku – Redakcja

Prosimy o wpłacanie datku na jedno z podanych poniżej kont. Można to uczynić również poprzez stronę internetową miesiecznikiegzorcysta.pl

Konto złotówkowe:

14 2490 0005 0000 4530 1381 6704

Konto w euro:

PL 98 2490 0005 0000 4600 3447 8767

Konto dolarowe:

PL 14 2490 0005 0000 4600 3958 4419

kod SWIFT dla przelewów z zagranicy:

ALBPPLPW



Współpraca

Międzynarodowe Stowarzyszenie
Egzorcystów

Wydawca:

MONUMEN Spółka z o.o.

Prezes Zarządu: Mariusz Blochowski

Adres Redakcji: ul. Tęczowa 2
05-075 Warszawa-Wesoła

Tel: 48 22 266 80 20

e-mail:

redakcja@miesiecznikiegzorcysta.pl
www.miesiecznikiegzorcysta.pl

Redaktor Naczelny: Artur Winiarczyk

Redakcja: Paweł Sokołowski

Korekta: Marta Rozwadowska

Skład: Piotr Karczewski

NIHIL OBSTAT

Kuria Metropolitalna w Częstochowie
Częstochowa, 20 września 2018 r.
(1746/6.7.1/2018)

Promocja i Reklama:

promocja@miesiecznikiegzorcysta.pl

**Kolportaż, Sprzedaż Wysokowa
i Numery Archiwalne:**

dystribucja@miesiecznikiegzorcysta.pl

Prenumerata

Krajowa i Zagraniczna:

prenumerata@miesiecznikiegzorcysta.pl

Zdjęcia na okładce:

© content diller/Shutterstock

Druk: Elanders Polska Sp. z o.o.

Redakcja nie zwraca materiałów
niezamówionych i zastrzega sobie prawo
redagowania nadesłanych tekstów
oraz zmiany tytułów.

Zdjęcia nieopisane pochodzą
z archiwum redakcji.

Wydawca nie odpowiada
za treść zamieszczonych reklam.

Redakcja prosi Autorów
o nieprysyłanie materiałów
już publikowanych
lub wysłanych do innych czasopism.

Wszelkie materiały objęte są prawem
autorskim. Przedruk materiałów
w jakiegokolwiek formie
bez wcześniejszej zgody Wydawcy
jest zabroniony.

Sprzedaż aktualnych i archiwalnych
wydań magazynu po cenie innej
niż wydrukowana na okładce
bez pisemnej zgody Wydawcy
jest zabroniona.

Granice zabawy



Zabawa i rozrywka powinny być formą wypoczynku czy edukacji. Czynności te są wplecione w mechanizmy rozwoju człowieka na różnych poziomach: fizycznym, moralnym, intelektualnym. Mogą być godne lub niegodne. Do zabaw niegodnych należy „bawienie się innymi” bądź ryzykowanie życiem – punktem odniesienia jest właśnie godność osoby ludzkiej. Zabawa symbolami zła, grzechu, brzydoty przeczy ich powadze. Tak rozpoczyna się droga na duchowe i moralne manowce, co w konsekwencji niesie nawet ryzyko utraty zbawienia. A to stanowi obiektywną granicę zabawy. Wiadomo dobrze, że są sytuacje, z których nie powinno się żartować czy śmiać, są też i takie, które nakazują całkowitą powagę, nawet milczenie. Na przykład kiedy człowiek staje w obliczu tragedii czy śmierci. Dobrze uformowane sumienie chrześcijanina na pewno tę granicę wychwyci. Zresztą nie tylko chrześcijanina. Każdy człowiek z natury ma zdolność wyczuwania takich sytuacji i dostosowania do nich swej postawy. Tymczasem dzisiaj jesteśmy naoczniymi świadkami jakiegoś obłędu w przesuwaniu tej granicy w stronę chamstwa, podłości i nikczemności. Staje się to coraz bardziej powszechne, bo skwapliwie zwielokrotniane przez media. Brak poszanowania osoby ludzkiej (kogoś drugiego bądź siebie), to jest właśnie deptanie ludzkiej godności.

Do grupy niebezpiecznych zabaw należą

niektóre gry komputerowe zainfekowane złymi treściami, np. demonicznymi. Wiele spośród nich – o czym mówią egzorcysty – odgrywa rolę inicjacji duchowej, wprowadzając w świat demonicznego zła, przemocy, okultyzmu lub bluźnierstwa. Jeszcze większa grupa gier zawiera elementy brutalności i okrucieństwa, co nie pozostaje obojętne dla psychiki ludzi młodych.

W tym kontekście pojawia się pytanie o nowe zasady wychowania w wolności i jednocześnie w dyscyplinie. Niektórym rodzicom współczesne formy gier zainfekowanych treściami i obrazami okultystycznymi wydają się być jedynie nowoczesną formą zabawy. Tymczasem igraszki z demonami kończą się zazwyczaj tragicznie. Niektórzy rodzice doświadczyli naglej negatywnej przemiany u swoich dzieci korzystających z tego typu gier. Wchodzą one w obsesję odrzucania wszystkiego, co im się kojarzy z Chrystusem lub Jego Kościołem. Oprócz odpowiedzialnej kontroli swoich podopiecznych, dorośli powinni praktykować codziennie modlitwę za swoje dzieci, a także zachęcać je do niej. Modlitwa jest pierwszym i najważniejszym aktem wyznania wiary, dlatego jest skuteczną osłoną duszy przed destrukcyjnymi wpływami demonów.

Artur Winiarczyk
Redaktor Naczelny

RADA PROGRAMOWA



Przewodniczący
Ks. Andrzej
Grefkowicz
egzorcysta
archidiecezji
warszawskiej

Grzegorz Górny
reporter, publicysta,
reżyser,
producent filmowy
i telewizyjny



Ks. Jan Reczek
kapłan archidiecezji
krakowskiej
posługujący
modlitwą
o uzdrowienie

Ks. dr Eugeniusz
Derdziuk
egzorcysta
diecezji
zamojsko-
lubaczowskiej



Demoniczne zabawki

SPIS TREŚCI

TO DZIEJE SIĘ NA NASZYCH OCZACH



Przekleństwo
Świadek Jolanty

6

Z PERSPEKTYWY NIEBA



Święty Edwin.
Ofiara wrogów Chrystusa
Jerzy Adam Świdziński

26



Charyzmaty zawsze
prowadzą do Jezusa
Wywiad z ks. Janem Reczkiem,
rekołecjonistą

8



Święty Jan Paweł II
mystykiem
Ks. prof. dr hab. Marek Chmielewski

28



Kultura, która
niszczy dusze
Ks. Sławomir Kostrzewa

18



Są dwa miasta
Dr Wincenty Łaszewski

34

WOJNA ŚWIATÓW



Czy reformacja była
darem Ducha Świętego?
Grzegorz Górny

37



Zabawa w grzech
nie podoba się Bogu
Wywiad z ks. Sławomirem Kostrzewą,
duszpasterzem akademickim

41



W NUMERZE TAKŻE

WIARA I ROZUM



**Gry komputerowe –
igraszki ze złem** **47**
Ks. prof. Andrzej Zwoliński



**Duch Święty daje światu
ludzi dobrych** **63**
Ks. prof. dr hab. Krzysztof Guzowski

**ABC duchowości
Szkaplerze i medaliki
to nie talizmany** **52**
Ks. prof.
Marek Chmielewski

**Nowe książki
Inaczej o modlitwie,
czyli „Jesteś w różańcu”** **66**
dr Wincenty Łaszewski



Zabawki i antyzabawki. **56**
Ich znaczenie dla religii i kultury
Ks. prof. Aleksander Posacki SJ



To dzieje się na
naszych oczach

Moc
świadectwa

tekst ■ Jolanta

PRZEKLEŃSTWO

Kilka lat temu zmarła moja babcia, której kiedyś sprezentowałam laskę. Po ceremonii pogrzebowej wzięłam laskę do siebie do domu. W nocy laska upadła. Obudziłam się i położyłam ją na stole. Rano znalazłam ją na podłodze. Od tego czasu zaczęłam czuć zimno na plecach oraz dreszcze. W nocy nie mogłam spać, miałam lęki, koszmary senne.

Taki stan trwał jakiś czas. Nie wiedziałam, co robić. W końcu poszłam do kościoła. Sądziłam, że w mojej sytuacji pomocna może być modlitwa. Od kilku lat nie chodziłam jednak do kościoła, straciłam wiarę. Nie byłam bierzmowana, ponieważ nie chciałam. Po modlitwie w kościele i po pokropieniu swojego pokoju wodą święconą, którą wzięłam z kąpielnicy, wszystko wróciło do normy.

W momencie poświęcenia pokoju zobaczyłam coś szarego, co rzuciło się na mnie, popchnęło na drzwi i przez te drzwi wyleciało z mieszkania. Od tego momentu przez 4 lata był spokój. Nic się nie działo. Mimo to rzadko chodziłam do kościoła, nadal nie przystępowałam do sakramentów.

■ ■ ■
Poczułam, jak coś lodowatego zaczęło głaskać mnie po nogach. Następnie to coś zaczęło rzucać mną jak w padaczkę.

Wróżka

Koleżanka namawiała mnie, abym poszła do znajomej wróżki. Przez długi czas nie chciałam, ponieważ sama wróżyłam kiedyś z kart i wywoływałam duchy – coś się do mnie wówczas przyplątało. Postanowiłam, że nigdy więcej tego nie zrobię.

Jednak trzy tygodnie temu uległam namowom i poszłam do wróżki. Kobieta powiedziała mi, że stanie się ze mną coś strasznego. Dwie noce później coś zaczęło chodzić po moim mieszkaniu, stukać po stole. Nie mogłam spać, ale nic sobie z tego nie robiłam. Na drugi dzień poszłam do tej samej wróżki, aby powiedziała mi całą prawdę. Kobieta stwierdziła, że ktoś z rodziny zrobił mi wielką krzywdę – to była zmarła babcia. Babcia była do tego stopnia przeklęta, że wchodziły w nią demony (wiem, że żyła bez Boga). Wróżka powiedziała, że babcia wezwała do siebie „egzorcystkę”, a ta całą klątwę przerzuciła na moją mamę, która była wówczas ze mną w ciąży. Stało się tak, ponieważ babcia (teściowa mamy) nie nawiądyła mojej mamy. Wiedziałam o tym od rodziny.

Wróżka powiedziała też, że w życiu mi się nie układa ze względu na tę klątwę. Dodała, że niedługo czeka mnie strasna tragedia, którą przeżyję, ale mogę wylądować w zakładzie psychiatrycznym, że będą mnie nachodzić demony, ponieważ nie wierzę w Boga. Spytałam się, czy można to zmienić. Kobieta odpowiedziała,

że tylko ja to mogę zmienić i że jedynym ratunkiem jest nawrócenie się do Boga.

Na drugi dzień poszłam do kościoła. Modliłam się przez dwie godziny. Po powrocie do domu położyłam się. W pewnym momencie poczułam, jak coś lodowatego zaczęło głaskać mnie po nogach. Następnie to coś zaczęło rzucać mną jak w padaczkę. Chwycałam krzyż, który stał na stoliku przy łóżku. Zaczęłam się modlić. Poczułam, że tego czegoś są całe gromady, cały pokój, i że to coś wchodzi mi w głowę i mówi do mnie: *To, co masz w ręce, jest tylko kawałkiem metalu. To nie jest krzyż. Ty się do Boga nie módl, bo w Niego nie wierzysz!* Mimo to modliłam się cały czas na głos. Przysięgam Bogu, że jeśli mi pomoże, uwierz w Niego.

72 godziny bez snu

Po jakimś czasie przyszedł do mnie kolega. W czasie jego pobytu znowu poczułam, jak coś zimnego mnie dotyka. Gdy kolega odszedł, zadzwoniłam do mamy, aby przyjechała do mnie na noc. Bałam się być sama. Mama przyjechała. Sporo rozmawiałyśmy. O 2.00 w nocy mama poszła spać, a ja nadal czułam coś obok siebie. Gdy się modliłam, to coś dawało mi na kilka minut spokój, ale po chwili znowu wracało.

O 5.20 coś szarego zaczęło przenikać mi do brzucha, dusić za szyję, tak że nie mogłam oddychać. O 6.00 zadzwoniłam do wróżki i opowiedziałam jej o wszystkim, co zaszło. Kobieta zdecydowanie powiedziała, że to był szatan.

Na drugi dzień pojechałam do kościoła. Byłam umówiona z księdzem. Wyspowiadałam się. Potem zapytałam księdza, czy mogę położyć się w kościele na 2 godziny i się przespać, ponieważ już od 72 godzin nie spałam. Nigdzie nie mogłam zasnąć. Ksiądz mi pozwolił, ale mimo to nie mogłam zasnąć. Czułam, że coś we mnie jest – siedzi jak kot w worku. O 19.00 przyszłam na Mszę Świętą. Czułam zawroty głowy, słabość, trzęsienie. Po Mszy poszłam do księdza

i spytałam, dlaczego doświadczam czegoś takiego. Ksiądz nie potrafił mi tego wyjaśnić. Rozmawiałam jeszcze z dwoma innymi księżmi. Oni powiedzieli, że nie mieli z czymś takim do czynienia i nie wiedzą, jak się za to zabrać.

Kiedy poszłam do pracy, tam mnie też coś dusiło. Nie mogłam pracować, nic nie słyszałam, słabo widziałam. Próbowałam zwalczyć to coś, czułam do tego wstręt, bałam się tego. To coś ustąpiło dopiero po godzinie modlitwy.

Nad ranem tamtej nocy poszłam z koleżanką na dyskotekę, żeby po prostu nie spać, bo bałam się spać. Było tam dużo ludzi. W pewnym momencie podszedł do mnie mężczyzna ubrany na czarno. Miał bardzo duże ciemne oczy. Złapał mnie za biodra, odwrócił do siebie i powiedział: *Chcę, żebyś ze mną poszła.* Zrobiło mi się słabo. Poczułam zimno. Odpowiedziałam mu, że właśnie wychodzę z lokalu. Wtedy mężczyzna chwycił mnie prawą ręką za szyję, a lewą zaczął wyrywać mi książeczkę do nabożeństwa, którą miałam w kieszeni. Po chwili uwolniłam się od niego. Kiedy wyszłam z dyskoteki, dostałam drgawek, które zaczęły ustępować po dłuższej chwili modlitwy.

Jakiś czas temu odbyłam spowiedź generalną. Od tamtej pory mogę spać i nie czuję ataków Złego. Codziennie chodzę na Mszę Świętą i codziennie odmawiam różaniec. W tym czasie zdarzyło się jednak, że na kazaniu ksiądz mówił o szatanie. Natychmiast osłabłam, spociłam się, dostałam zawrotów głowy. Kiedy ksiądz przestał mówić, wszystko wróciło do normy.

Po kilku kolejnych miesiącach trafiłam do egzorcysty. Kilukrotne egzorcyzmy doprowadziły do mojego całkowitego uwolnienia. W czasie modlitw kilka razy osłabłam. Innych znaków nie było. Egzorcysta stwierdził, że na złego ducha otwarły mnie: utrata wiary w Boga, brak praktyk religijnych, wróżbiarstwo oraz spirytyzm. Pewną rolę odegrało też przekleństwo babci. ■ ■



Na złego ducha otwarły mnie: utrata wiary w Boga, brak praktyk religijnych, wróżbiarstwo, spirytyzm oraz przekleństwo babci.

